

Niezależnie od tego, jak gra Roma, są takie mecze w sezonie, na które kibice czekają z zapartym tchem. Jednym z nich jest na pewno spotkanie z Juventusem. Właśnie dziś na Stadio Olimpico Giallorossi podejmą zespół z Turynu. Oto jak trener mówił o tym spotkaniu.

W tabeli Roma ma 21 punktów straty do Juve. Roma ma za sobą 10 porażkę w sezonie. To nie będzie wyrównane spotkanie?

A: Tak mówią liczby. Juve jest przed nami. Nie będę nawet komentował tabeli. Conte wykonał wielką pracę i należą mu się za nią komplementy, bo jego drużyna gra świetnie. Na pewno wartość obu drużyn to jednak nie tylko pozycja zajmowana w tabeli.

Roma ma najbardziej dziurawą obronę w lidze, podczas gdy Juventus najlepszą. Niezależnie od tego, kto zagra w pierwszym składzie, powtórzycie trójkowe ustawienie w obronie?

A: Ta drużyna ma więcej rozwiązań taktycznych. Teraz przemyślimy pracę, jaką wykonaliśmy w czasie tego tygodnia, i podejmiemy decyzje.

Biorąc pod uwagę przeciwnika, ten mecz może być dobrym momentem, żeby zacząć od nowa, włączyć się do walki i na nowo zjednoczyć środowisko?

A: Myślę, że każdy mecz jest dobrym momentem, żeby zacząć od nowa, ponieważ każdy wart jest 3 punkty. Na pewno starcie z mistrzami Włoch, którzy są bardzo cenieni w Europie, jest idealne do takiego celu. Będzie wspaniała widownia, rywale są szanowani, a więc mamy niepowtarzalną okazję. Na pewno nie zabraknie nam zaangażowania, woli walki i chęci zrobienia dobrego wyniku. Chcemy walczyć jak równy z równym.

W tym tygodniu mógł Pan pracować z całą drużyną w komplecie. Jaką opinię Pan sobie wyrobił w momencie przybycia tutaj? Zrewidował Pan swoją wizję po meczu w Genui?

A: Potwierdziłem to, co powiedziałem wam w ubiegłym tygodniu. To drużyna

piłkarzy, którzy oddają się całkowicie do dyspozycji drużyny. Są maksymalnie zaangażowani i myślę, że to pozwoli nam dobrze grać.

Od dwóch tygodni pracuje Pan w Romie. Tak to Pan sobie wyobrażał? Jest lepiej czy gorzej, niż Pan oczekiwał?

A: Muszę być szczery... Ja lubię tę pracę. Jest tylko jeden problem – trzeba grać w niedzielę... [śmieje się – od red.]

Osvaldo jest wśród powołanych. Czy to znaczy, że może wyjść na boisko?

A: Jeśli będzie się dobrze czuł, to na pewno zagra.

Pracował Pan także nad kwestią samooceny drużyny w tym tygodniu?

A: Szczególnie nad tym. Gdybyśmy wywalczyli z Sampdorią wynik, na jaki zasługiwaliśmy, to teraz nie byłoby mowy o braku dobrej samooceny.

W ubiegłym tygodniu, przed meczem w Genui, zrobił Pan wielkie otwarcie. Ale potem był Pan trochę zdziwiony po rzucie karnym. Czy wczorajsze słowa Tottiego, że „cały zespół jest jednością”, są w pełni prawdziwe?

A: Wolałbym, żeby nie doszło do takiego incydentu, ale to się zdarza. Ważne jest, że wszystko zostało wyjaśnione i naprostowane w szatni. Na zewnątrz czasem mówi się rzeczy nieprawdziwe z czystej złośliwości.

W meczu zabraknie Marchisio. Prawdopodobnie zagra Pogba. Woli go Pan jako półskrzydłowego czy reżysera gry? Był on proponowany Romie. Jakby go Pan widział w swojej drużynie?

A: To wartościowy piłkarz, choć nie znam go bardzo dobrze. Lepiej odpowiedziałby Panu Conte. Jeśli chodzi o Marchisio, to uważam go za świetnego piłkarza, którego nie zamieniłbym go za nikogo na świecie jako półskrzydłowego. Jasne jest, że – jeśli go nie ma – to dla nas plus, ale Juventus to maszyna, która działa idealnie, naoliwiona świetnie przez swojego trenera. Ktokolwiek by nie zagrał, nie będą mieli problemów.

Mówił Pan o bólu po porażce. Widział go Pan w tej Romie?

A: Zauważyliśmy to i myślę, że to jest taki mały sukces ubiegłego tygodnia.

Jak Pan oceni obecną formę drużyny? Wie Pan, skąd bierze się spadek poziomu gry w drugiej połowie? To kwestia kondycji fizycznej czy psychiki?

A: Głowa kieruje całą resztą. Nie sądzę jednak, żeby w Genui był taki kryzys. Niestety pojawiły się niekorzystne epizody. Wychodzisz na prowadzenie, a potem ci to zabierają. Następnie od razu tracisz bramkę i nie wykorzystujesz karnego. Potem drugi gol i tracisz Castana. No i jeszcze poprzeczka. W drugiej połowie nie zegraliśmy wcale źle.

Nie odnosiłem się tylko do meczu z Sampdorią. Mówiłem ogólnie.

A: To jest – w ogólnej perspektywie – na pewno jest defekt.

Osvaldo jest teraz w delikatnej sytuacji pod względem psychologicznym. Jak Pan interweniował?

A: Zastosowałem pierwszą zasadę, do której należy się zawsze odwoływać – zdrowy rozsądek. Chciałbym wam opowiedzieć, jak to się wszystko potoczyło w szatni, zwłaszcza, że praca – z czystą złośliwością – opisywała coś zupełnie innego. Widać było sympatię i przyjaźń, a nie złośliwość, między piłkarzami. Nie będę się wdawał w szczegóły. Powiem krótko, że na zebraniu pomeczowym wszystko sobie wyjaśniliśmy, czasem w mocniejszych, a czasem w słabszych słowach. Ale na pewno to, co dzieje się w obrębie szatni, tam powinno pozostać. Nie będę tego

upubliczniał. Czytałem, że podobno miało dojść do konfliktu między kapitanem, trenerem i zarządem, ale to kompletny fałsz, publikowany przez prasę tylko po to, żeby robić zamieszanie.

Piris może zagrać w obronie na 3?

A: Po raz pierwszy słyszałem o nim przeciw Brazylii w reprezentacji. Jego przeciwnikiem był wtedy Neymar.

Totti powiedział, że „kto chce upublicznić indywidualne przewiny jednostek, nie robi dobrze nikomu”. Oczywiście więc jest, że jednak ktoś z wewnątrz klubu jednak coś upublicznił. Doszło do przecieku.

A: To nieprawda. Ja mógłbym przecież napisać coś, czego nikt mi nie powiedział. Na przykład złośliwości, jakie słyszałem o Osvaldo. Słyszałem, że w czasie Bożego Narodzenia zabawiał się z narzeczoną, a tymczasem był na kuracji antybiotykowej. To wyraz złośliwości czy sympatii?

Wróćmy do pierwszego meczu z Juventusem. De Rossi miał powiedzieć Zemanowi, że przygotował ten mecz jak krucjatę. A jak Pan przygotowuje mecz Roma-Juventus? Co on dla Pana znaczy?

A: Powiedziałem już, że to zespół, który bardzo cenię za grę. My przygotowujemy ten mecz z uwagą maniacką. A czy uda nam się zrealizować nasz plan? To już musimy zobaczyć na boisku.

Czy istnieje szansa, że znów zobaczymy Tottiego na środku ataku? Czy postawiliście sobie z zarządem jakieś konkretne cele?

A: Celem zarządu jest zawsze wygranie najbliższego meczu. Staramy się wyjść z tej trudnej sytuacji, wygrywając najbliższe spotkanie. A na koniec roku dokonamy oceny sytuacji. Trzeba być realistami. Sytuacja nie jest łatwa, a więc musimy dać z siebie wszystko, żeby zrealizować ten cel. Totti? Może zagrać wszędzie. Wystawienie go na środku ataku to intrygujący pomysł. To kolejna opcja, jaką mamy do dyspozycji..

Jaki był ten tydzień dla Osvaldo z psychologicznego punktu widzenia?

A: Trudny. Zdał sobie sprawę, że zrobił coś, czego nie powinien. Ale to się zdarza. Rozmawialiśmy o tym także z kapitanem. Na pewno nie było przyjemnie wyjechać z Trigorii i zostać obrzuconym kamieniami i jajkami. My chcemy mieć w tej drużynie świetnych graczy. Na pewno nie jest dobrą wizytówką dla tego miasta i klubu posiadanie kibiców, którzy niszczą samochód zawodnika, albo obrzucają go jajkami. Gdybym był znanym graczem, raczej nie przeniósłbym się po czymś takim do Romy.

Pjanic może zagrać jako cofnięty reżyser?

A: Może zagrać na każdej pozycji na pomocy. Na środku, albo na boku. Oczywiście z nastawieniem ofensywnym.

Caceres powiedział, że spodziewa się Romy sprytniejszej. Co Pan o tym sądzi?

A: Też spodziewam się takiej Romy. Na pewno tacy będziemy, ponieważ brak sprytu jest naszym defektem, nad którym pracujemy.

Jeśli Pana doświadczenie z Romą skończy się wraz z sezonem, to planuje Pan pracę w innym klubie?

A: Nie myślę o tym. Powiedziałem mojemu synowi, że skupiam się na tej pracy i nie myślę o przyszłości. Dopóki mnie tu chcą, będę pracował najlepiej, jaki potrafię.

Kondycja fizyczna Dodò?

A: Niestety bolą go plecy. Przez pierwsze dwa dni trenował dobrze, a potem z powodu bólu pleców nie wyszedł już na boisko.

Autor: kaisa